

| **NIECODZIENNA POBUDKA** |

Niecodzienna pobudka

Bliscy nie kryli wzruszenia, gdy pani Grażyna Witkowska obudziła się 9 października. Bo jej „sen” trwał 14 miesięcy.

Wszystko zaczęło się trzy lata temu, gdy pani Grażyna Witkowska z Mysłowic dowiedziała się, że choruje na raka szyjki macicy. Przeszła udaną operację, chemioterapię, radioterapię i brachyterapię. Trwała wielka gonitwa pomiędzy śląskimi szpitalami w walce o zdrowie. Gdy wszystko zaczęło iść ku dobremu, na drodze pojawiły się kolejne problemy – zaczęła boleć nęka. Po prześwietleniu i wycięciu w urologa okazało się, że kamień utknał w moczowodzie i nęka obumarła. A to wiązało się z kolejną operacją.

– Grażyna była niezwykle zmęczona całym leczeniem, a po ostatniej operacji narzekala na silny ból. Poprosiłem lekarzy, aby podali środki przeciwbólowe. Żona się uspokoiła, myślałem, że zasnęła. Dopiero po chwili zauważyłem, że nastąpiło zatrzymanie akcji serca. Trudno powiedzieć co było tego przyczyną, czy szok pourazowy czy coś innego. Sama reanimacja trwała ponad 20 minut, a zona nie odzyskała już przytomności – mówi Jan Bąk.

Przez pierwsze 1,5 miesiąca pani Grażyna przebywała w Szpitalu Górniczym w Sosnowcu. Jako że jej stan się nie poprawiał, została przewieziona do Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Szpitalu Murcku.

II Walka ze śpiączką

– Codziennie czuwałam przy jej łóżku wraz z Martą, córką Grażyny. Zona w czasie śpiączki wierała się, czasami otwierała oczy czy mrugała, co nie jest typowe dla osób w tym stanie. Jednakże



Pani Grażyna z wnuczką Julką

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

cały czas nie było z nią kontaktu. To był dla nas trudny okres, w każdym ruchu widzieliśmy nadzieję – podkreśla Jan Bąk.

Śpiączka jednak trwała, a stan pani Grażyny się nie zmieniał. Az do 9 października tego roku. – Po 14 miesiącach śpiączki zona się obudziła. Był to ogromnie wzruszenie, ale i zaskoczenie. To był szok także dla niej. Ona wybudziła się tak, jak my budzimy się rano do pracy. A przecież czasami wybudzanie ze śpiączki trwa tygodniami. A tutaj zona tak nagle odzyskała pełną świadomość i zaczęła nam odpowiadać na pytania – mówi Jan Bąk.

Teraz przed panią Grażyną jeszcze sporo pracy, by móc w pełni wrócić do sił. – Przed chorobą

żona była bardzo aktywna. Pracowała w szkole jako pedagog, teraz jej życie kompletnie się zmieniło. Czeka na nią sporo pracy, by wrócić do pełnej sprawności. Jest niecierpliwa, ale wiem, że sobie poradzi, bo to bardzo ambitna osoba – dodaje Jan Bąk.

III Rodzina jest najważniejsza

– Przydadki osób, które po takim czasie zostały wybudzone ze śpiączki można policzyć na palcach. Są dla nich przygotowywane specjalne ośrodki, w których się wybudza. Pracownicy Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Szpitalu w Murcku mieli niezwykle podjęcie do

pacjenta. Dużo pracy włożyli w to, by zona znów mogła być z nami – mówi Jan Bąk.

Jak podkreśla Iwona Puchala, kierownik Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego, głównym zadaniem zakładu jest nie tylko opieka i pielęgnacja, ale i edukacja zdrowotna pacjentów i ich rodzin. – Pracownicy naszego zakładu walczą o zdrowie każdego pacjenta. Są tutaj osoby w różnym stanie, jednakże pacjenci, którzy pozostają w śpiączce, wymagają od nas szczególnego podejścia. Pacjent musi być nie tylko systematyczny, ale i rzetelnie wykonana. Ważne są także rozmowy, które się prowadzi z pacjentem. Oczywiście, że nie możemy usłyszeć odpowiedzi i prowadzony jest przez nas monolog. Jednakże przypadek pani Grażyny pokazuje, że ma to ogromne znaczenie. Pacjentka rozpoznaje nas po głosie, pamięta rozmowy i imiona pracowników, którzy się nią opiekowali w czasie śpiączki – dodaje Iwona Puchala.

Jak podkreśla kierowniczka zakładu, ogromne znaczenie w rekonwalescencji ma zaangażowanie rodziny. Rozmowy z pacjentem i sama obecność. – Bez zaangażowania rodziny nic by się nie udało. I to dotyczy każdego pacjenta. Oni muszą wiedzieć, że mają do kogo wracać – podkreśla Iwona Puchala. □

(ALEKSANDRA ZWELTY)

INFORMACJA

We wrześniu Urząd Miasta przedstawił plan naprawczo-rozwojowy dla Szpitala Murcki. Koszt szacowany jest na 62 mln zł – do 2021 r. Dodatkowo w latach 2018-2021 konieczne będzie zaangażowanie środków z budżetu miasta w wysokości ok. 26 mln zł, co łącznie da kwotę ok. 88 mln zł. Powstanie m.in. nowy budynek z izbą przyjęć, blokiem operacyjnym, rozbudowaną bazą diagnostyczną i wyposażeniem.